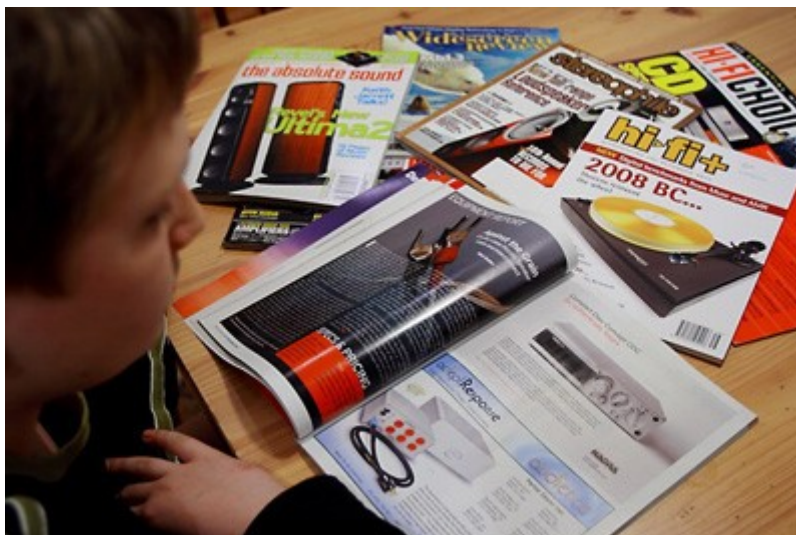


ROLA CZYTELNIKA W ŁAŃCUCHU POKARMOWYM



Kontakt z Państwem za pośrednictwem zakładki [Kto pyta...](#) jest jednym z fajniejszych elementów pisma, które prowadzę. Tak myślę. Testy – super, fajnie, to o nie chodzi przede wszystkim, jednak sam sprzęt, w izolacji od siebie, od użytkownika, to stanowczo za mało. Dopiero połączenie testów i „życia” daje jako-taki ogląd tego, co i jak brzmi. Testy, nawet najlepiej prowadzone, tj. z wypełnieniem wszystkich reguł sztuki, przy znajomości tematu itp. są z gruntu ograniczone: do danego systemu (systemów), do granego repertuaru, dnia, nastroju itp. Rzetelny recenzent stara się uśrednić te błędy przez stosowanie różnych urządzeń, granie w różnych porach i z różnymi płytami. Jest jednak ograniczona liczba kombinacji, które wchodzi w grę i tego przeskoczyć się nie da. A przecież liczba kombinacji, jaka zachodzi u użytkowników sprzętu, czyli Państwa, jest niemal nieograniczona. To znaczy ograniczona, ale na tyle duża, że można mówić o braku granic. Stąd sprzężenie zwrotne z Czytelnikami w pismach związanych z audio jest takie ważne. Równie istotne jest uczestniczenie w możliwie dużej ilości odsłuchów „zewnątrznych”, w pokazach i spotkaniach. Stąd staram się publikować sprawozdania z możliwie największej ilości pokazów w salonie [Chillout Studio](#) (mam blisko, bo to w Krakowie) oraz Krakowskiego Towarzystwa Sonicznego. Także w tym numerze znajdują Państwo relację z porównania odtwarzacza DP-700 [Accuphase](#) oraz [Lektora Grand SE Ancient Audio](#). W każdym razie, dopiero kombinacja wszystkich takich wydarzeń pozwala na formułowanie bardziej ogólnych tez. A to wszystko dzięki sprzężeniu zwrotnemu pismo-Czytelnik, gdzie obydwie strony są równie ważne.



Czasem jednak oglądanie się na to, czego żądają Czytelnicy skutkuje błędnymi decyzjami. Z jednej

strony jest oczywiście tak, że uwagi ze strony czytających pomagają korygować kierunek pisma, podrzucają interesujące tematy itp. Z drugiej strony jest jednak tak, że nie da się nie wziąć pod uwagę elitarności tego zajęcia. Nie chciałbym, żeby to zabrzmiało jak wyznanie narcyza, jednak nie mogę też udawać, że sprawa wygląda inaczej. Elitarność w tej branży wiąże się wprost z doświadczeniem, a więc osłuchaniem, posiadanym sprzętem i tzw. słuchem (wrodzonym i nabytym). Im ktoś więcej wie i rozumie, tym bardziej wiarygodne są jego oceny. A to tworzy piramidę, gdzie najniżej w zaawansowaniu znajduje się najwięcej osób, a im wyżej, tym mniej ich jest. Może brzmi to nieco napastliwie, ale w istocie to niezwykle egalitarna konstrukcja, ponieważ nie ma niczego stałego, każdy może stanąć na szczycie. W pewnym stopniu redaktorzy pism audio są tam lokowani z „nadania”, bo przez zasięg swoich opinii stają się „ekspertami”, jednak nawet to, w dobie Internetu, powoli się zmienia i poszczególni redaktorzy są postrzegani jako bardziej lub mniej wiarygodni, często w odniesieniu do różnych dziedzin (kolumny, elektronika, analog itp.). Myślę jednak, że pewien stopień hierarchiczności jest pożądany, ponieważ stabilizuje dyskusję i wyznacza pewne ramy. To dlatego znacząca większość forów internetowych jest na tak żenująco niskim poziomie – wprawdzie piszą tam także ludzie z dużym doświadczeniem, jednak wyłowienie ich, poświadczenie swoim doświadczeniem, że to są ci, a nie inni, jest naprawdę trudne i przypomina odsiewanie szumu od informacji w Internecie w ogóle.



Tak więc, pisma mają ważną rolę do odegrania i dobrze, jeśli pełniąc rolę „stabilizatorów” i punktów odniesienia, są na tyle elastyczne, aby reagowały na potrzeby Czytelników. Truizm, ale jakże prawdziwy... Czasem jednak potrzeba akceptacji przez szerokie rzesze audiofilów rodzi błędy i wypaczenia. Kiedy mianowicie otwarłem najnowszy numer „[Hi-Fi Choice](#)” (March 2008, Issue 304), zamarłem zaskoczony: oto pismo to wprowadziło na nowo ocenę w postaci gwiazdek. Nie jest to pierwszorzędna, bo przypomnę, że aż do numeru z czerwca 2003 roku (July 2003, Issue 243) HFC stosował ocenę „gwiazdkową”, z pięcioma gwiazdkami. Wraz ze zmianą redaktora naczelnego na Tima Bowerna wydawało się, że coś w tej mierze się zmieni, ponieważ wkrótce po intronizacji zniósł gwiazdki i zastąpił innym sposobem oceny: urządzenia otrzymywały „procenty” – od 0 do 100. Dwało to znacznie większą rozpiętość nawet w ramach ocen pozwalało na lepsze różnicowanie. Niestety, jak już kiedyś pisałem, nastąpiła szybka homogenizacja ocen i różnice pomiędzy poszczególnymi urządzeniami były pomijalne, a przez to oceny straciły znaczenie. Dochodziły do tego znaczki wyborów, co jeszcze bardziej zaciemniało obraz. Nowy numer przynosi powrót do gwiazdek. Co ciekawe, mają one identyczną formę graficzną, jak te w największym piśmie na świecie, brytyjskim „[What Hi-Fi?](#)”. To skłania do przypuszczeń, że na tę zmianę wpłynęły dwie rzeczy: presja dystrybutorów, którzy potrzebują tego narzędzia marketingowego oraz nacisk czytelników, wśród których większość wymaga prostych odpowiedzi i nie interesując się samym

testem, chcą mieć w tabelce podane, czy dane urządzenie jest „dobre” czy „złe”. Moim zdaniem to krok w złym kierunku. Na krótką metę być może rzeczywiście przyniesie to większe pieniądze z reklam i zwiększy czytelnictwo, jednak z punktu widzenia metodologii i rzetelności to duży błąd – nie da się przecież definitywnie określić, czy urządzenie ma mieć cztery czy pięć gwiazdek i dlaczego.



Najważniejsze jest więc wyrobienie sobie opinii w tyłu miejscach, w ilu to tylko jest możliwe. Wystawy to świetna okazja. Najbliżej jest wystawa [High End](#) w Monachium w tym roku odbędzie się nieco wcześniej, bo zacznie się już 24 kwietnia (dzień dla prasy i dystrybutorów) i 25 (oficjalne otwarcie). Jak podaje biuro prasowe wystawy zmiana ta podyktowana była obawą o możliwość zakwaterowania i parkowania w zwyczajowym czasie – okazuje się, że w tym samym czasie ma się odbyć międzynarodowy zjazd lekarzy, przez co ceny hoteli, parkingów itp. na ten okres ogromnie wzrosły. W każdym razie, impreza się dobędzie, też tam będziemy, a sprawozdanie będą Państwo mogli przeczytać już w maju. Przypomnijmy, że poprzednie sprawozdania znajdują Państwo tutaj: [2007](#), [2006](#), [2005](#).

Szczegóły:

Nazwa: HIGH END 2008
Miejsce: M.O.C. Monachium, Lilienthalallee 40, 80939 München-Freimann, Niemcy
Czas: 24-27 kwietnia 2008
Dzień dla prasy i dystrybutorów: czwartek, 24 kwietnia 2008 (tylko)
Godziny wejść: 10.00–18.00
Organizator: HIGH END SOCIETY MARKETING GMBH
Hatzfelder Strasse 161 – 163
42281 Wuppertal-Germany
Tel.: +49 202-70-20-22
Fax: +49 202-70-37-00
E-Mail: Renate.Paxa@HighEndSociety.de
Internet: [HIGH END](#)



Listę wystawców można znaleźć [TUTAJ](#). W czasie imprezy odbędą się seminaria, wykłady itp., a przygrywać będzie Eugene Ruffolo (sponsor – B&W Loudspeakers), a wśród zwiedzających przechadzać się będzie zespół dęty z University of Music and Performing Arts w Monachium.

Wojciech Pacuła
redaktor naczelny